№ 164. w Niedzielę dnia 17. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dnia 14. Lipca. — Monitor dzisiajszy zamieszcza odpowiedź okólnikową pana Drouin de Lhuys ministra spraw zewnętrznych, na notę okólnikową p. hr. Nesselrodego, którą przesłał do ajentów francuskich. Wyłożywszy stan rzeczy, tak kończy p. Drouin: przestrzegane umiarkowanie uwolnia Francyą od wszelkiéj odpowiedzialności w obecném przesileniu, nadaje jéj prawo do nadziei, że poniesione ofiary w celu utrzymania pokoju na wschodzie niebędą bez pożytku; że Rossya znajdzie nakoniec środki do wprowadzenia w harmonią żądań swoich z monarszą władzą sułtana, tak że nadarzy się podobieństwo załatwienia sporu na inny sposób, jak drogą przemocy.

Paryż, 14. Lipca. — Na gieldzie krążyły pogłoski pokojem tchnące. Opowiadano, że Turcya przyjmuje żądania Rossyi i że osobne zobowiązania przychodzą do skutku pomiędzy wielkiemi mocarstwami a Rosią.

Aleksandrya, dnia 7. Lipca. — Armia egipska wynosząca 22,000 żołnierza jest w pogotowiu do udania się na flocie do Turcyi, za nią pospieszy 13,000.

Bombay, dnia 20. Czerwca. — Deputowani Birmanów nie chcieli podpisać traktatu pokoju i wrócili do Awy.

Konstantynopol, dnia 4. Lipca. — Nic ważnego w sprawie wschodniéj. Nie wiedziano tam jeszcze o obsadzeniu księstw naddunajskich. Pułkownik Magnan wyjechał do Szumli. O wydanie Kosty układają się z amerykańskim posłem.

Berlin, dnia 16. Lipca. — Naj. Pan raczył zamianować: dotychczasowego assesora regencyjnego Engeleken dyrektorem policyi w Poczdamie; tudzież dotychczasowego radzca przy sądzie miejskim Vogten w Wrocławiu, radzcą przy tamecznym sądzie apelacyjnym.

Berlin, 15. Lipca. — Giełdę uważają powszechnie za polityczny barometr, który ściśle pokazuje jakie chmury zbierają się na horyzoncie politycznym lub zwiastuje na nim pogodę. Nic dziwnego, bo panowie z giełdy mają druty elektryczne, które zachodzą w bardzo wysokie koła polityczne. Kiedy inne giełdy zostają pod wpływem groźnych wiatrów i burzy, przytaczamy tu tylko na przykład giełdę paryską, na któréj straty z tych powodów wynoszą przeszło 316 milionow fr., kiedy po giełdach zagranicznych kursa papierów wielkich mocarstw znacznie spadły, to nasza giełda cieszy się zaufaniem do polityki teraźniejszéj gabinetu pruskiego i dla tego pruskie papiery żadnéj zmianie nie uległy. Przemysł, który tyle ucierpiał w latach 1848 i 1849, dziś posiada wielkie zaufanie u kapitalistów i ma pod dostatkiem kapitałów. Nowe gałęzie przemysłu tu powstają, jak za najgłębszego pokoju, a kapitałów taki jest dostatek, że je można dostać po 3¾ procentu.

— Król hanowerski, który 6. b. m. powrócił z Londynu, zamierza wydać proklamacyą w duchu zaspokajającym do kraju, nakazać nowe wybory, i sejm zwołać w miesiącu Październiku, aby raz jeszcze próbować załatwienia sporu na drodze legalnéj. Inaczéj nie można było przewidywać.

— W Holandyi kwestya religijna grozi nowém zakłóceniem, bo projekt prawa w rzeczach kościoła, wniesiony przez obecne ministeryum do sejmu, jest przeciwny wolności i niezawisłości kościołów katolickiego i protestanckiego od państwa Tą razą wspominam tylko tyle, dla utrzymania ciągu w sprawie, która się może stać bardzo ważną. Dziś wszystkie podobne przygłusza kwestya oryentalna.

— Szczecińska Ostseezeitung donosi, że wedle wiadomości, które przywiózł dnia 5. b. m. paropływ pocztowy, «Orzeł pruski», z Petersburga, panować miał tamże niewypowiedziany entuzyazm w dniu ogłoszenia cesarskiego rozkazu, aby wojsko stojące nad Prutem wkroczyło do Księstw naddunajskich. Miasto było dobrowolnie oświecone, lud przechadzał się tłumnie po ulicach, przyjmował radośnemi okrzykami przejeżdżającego cesarza i padał przed nim na kolana, czcząc w nim obrońcę prawosławnego kościoła i honoru Rossyi. W ciągu bieżącego lata ma się odbyć kilka nadzwyczajnych uroczystości w stolicy, aby pokazać zachodowi, jak mało Rossya troszczy się o koniec sprawy, która całą prawie Europę trzyma w gorączkowém oczekiwaniu. Oczekiwanie to przeradza się w bojaźn, skoro w téj chwili dziennikarstwo nie wiem już jakie wyrzuty nie czyni Rossyi. Tutejsza Kreuzzeitung obruszona takowemi napaściami na sąsiednie i w stosunkach przyjaźni z Prusami zostające państwo, zapytuje się z zadziwieniem, czy rząd takiego rodzaju polemice nie położy końca? Potwierdza się, że tutejszy poseł rosyjski, baron Budberg, zwracał uwagę rządu na brak umiarkowania w dziennikach stolicy. Użalenie się to nie miało żadnego skutku. Teraźniejszy ministeryalny organ Zeit stawa sam, lubo w wyrazach bardzo oględnych i spokojnych, po stronie polemiki antyrosyjskiéj. Dziś np. czyni uwagę, że obsadzenie terytoryum obcego państwa, nie w zamiarze prowadzenia wojny, lecz aby mieć w ręku zakład niezawodnego osiągnienia swoich żądań, jest zupełnie nową zasadą w traktowaniu jednego państwa z drugiém, i należy oczekiwać, czyli Turcya na tak niebezpieczną zasadę przystanie. Zasada nie jest nowa, że jest niebezpieczna w traktowaniu słabszego z mocniejszym, na to w historyi przykładów nie braknie. Jeżeli prasa tutejsza w polemice swéj nie umiarkuje się, być może, że baron Budberg w półurzędowéj nocie, *officieusement*, użalenie się swoje poprze, jeżeli i to niepomoże, uczyni toż samo urzędownie, *officiellement*. Taka jest droga dyplomatyczna, którą, jak słyszę, pan Budberg postępować zamyśla, gdyby żądaniu jego nie stało się zadość. Tymczasem p. minister prezydent, który tu na parę dni ze wsi przyjechał, powrócił znów do swego majątku w Łuzacyi, dla kuracyi. Minister spraw wewnętrznych pojechał do Schlangenbad, minister oświecenia do Swinemünde, także dla kuracyi; minister wojny dopiero za kilka dni jest z powrotem z wód spodziewany. Po odjeździe króla bawarskiego, N. p. uda się naprzód do Franfurtu nad Odrą na 600 letni obchód założenia tego miasta; potém pojedzie na otwarcie kolei żelaznéj do Westfalii, póżniéj na otwarcie kolei wschodniéj do Prus, do Królewca, a ztamtąd do wód morskich w Puttbus. Zdaje się, jakoby gabinet tutejszy unikał umyślnie potrzeby ciągłego znoszenia się z ciałem dyplomatyczném, postanowiwszy raz zachować nienaruszenie, przynajmniéj tak długo jak się da, stanowisko neutralne w kwestyi wschodniéj. Dzienniki tutejsze neutralność tę, jéj naturę i wszelkie możliwe jéj następstwa skrupulatnie rozbierają, i nie bardzo są z niéj zadowolone, dowodząc, że takową neutralność Prusy w początku tego wieku drogo opłaciły. Rząd jednak niczém nie zdradza istotnych swoich myśli i dążności i nieczyni żadnych wojennych przygotowań. Albo widzi się zupełnie przygotowanym, i jest nim istotnie, bo od pamiętnéj mobilizacyi, w organizacyi wojska i w uzupełnieniu wszelkich zasobów wojennych niezmiernie wiele zrobiono, albo przekonanym jest, że do wojny nie przyjdzie, więc słusznie nienaraża skarbu na próżne koszta, robiąc niepotrzebne demonstracye. — Powszechna uwaga zwróconą jest w téj chwili na parlament angielski, w którym w dniu dzisiejszym toczą się obrady nad interpelacyami. Manifest cesarza Mikołaja już był w Londynie znajomy, równie i przejście Prutu przez jego armią. Dyskusya będzie więc jasna i rezultat musi być stanowczy. Tu się spodziewają, że lord Aberdeen ustąpi prezydyum w gabinecie lordowi Palmerstonowi, a sam zupełnie się cofnie. W takim razie wojna może się stać prawdopodobną, lubo wiadomości z Konstantynopola podnoszą ważność pośrednictwa Austryi, a tém samém zwiększają nadzieję utrzymania pokoju. Czas.

Francya.

Paryż, d. 12. Lipca. — Dekret cesarski mianuje jenerała Poncelet wielkim oficerem krzyża legii honorowéj, z powodu zasług położonych na wystawie londyńskiéj roku 1851., gdzie był członkiem komisyi francuzkiéj.

— Książe Napoleon wczora wrócił popołudniu z Helfaut do Paryża, Udał się natychmiast do St. Cloud.

— Minister spraw wewnętrznych doniósł wszystkim prefektom drogą telegraficzną, że zewsząd donoszą, iż ceny zboża znacznie spadają, ponieważ wszędzie dość obfitego spodziewają się żniwa.

— W biurze Univera licznemi opatrują podpisami petycią do cesarza, aby na schizmatycki manifest wojną odpowiedział. Minister wojny także po wojennemu się odezwał w mowie swéj do izby handlowéj w Nantes. Wojny dotąd nie postanowiono, ale jego ces. Mość chce, aby rząd jego przedewszystkiem był honorowy, a jeżeli cesarz uważać będzie wojnę za nieuchronną dla honoru narodowego, przeto nie cofnie się przed tą koniecznością.

— Aresztowania w sprawie sprzysiężenia i zamachu na życie cesarza, który miał być wykonany w operze komicznéj, wciąż się odbywają. Głoszą, że spiskowi po zamordowaniu cesarza, mieli zamiar wlec ciało jego po ulicach, przy okrzykach: niech żyje demokratyczna i społeczna rzeczpospolita! i tak dokonać rewolucyi. Constitutionnel mówi o Nesselrodego ostatnim okólniku w końcu swego artykułu, co nastę-

puje: jeżeli Rosya tak się upiera przy swéj nocie obowiązującéj drugą stronę, dzieje się to dla pozoru, aby pod jakimkolwiek tytułem mieszać się do spraw wewnętrznych Turcyi, skoro uznaje za rzecz potrzebną mieszanie się do spraw obcych. Czyliż pod pozorem opiekowania się religią grecką, nie działała tak samo przeciw Polsce? Niechaj ten przykład naprzód bronionéj, potem zdobytéj Polski posłuży za naukę zachodniéj Europie, która bierze udział w obronie całości Turcyi i niech się nie da uśpić zaręczaniom Rosyi, że zamiłowaną jest w pokoju i bezinteresowności. Już w r. 1830. wyznał na piśmie Nesselrode, iż cesarz w roku 1829. pozostawił dla tego sułtana na tronie, bo Rosya dla względów politycznych i handlowych woli mieć Turcyą wazalem niż podbitą. Z tych tedy powodów także wypada zachodniéj Europie dokazać, aby Turcya ani wazalem ani zdobyczą nie stała się Rosyi. Państwa te dosyć jasno pojmują sprawę, aby niemiały odgadywać zamiaru petersburgskiego gabinetu i są dosyć silne, aby przeszkodzić cesarzowi w doprowadzeniu do skutku myśli w r. 1853., jaka była sprężyną jego postępowania w r. 1829.

— Patrie powiada w téj ostatniéj nocie Nesselrodego, że napróżno Rosya sili się zwalić winę sporu zachodzącego na Francyą i Anglią, które swe floty wysłały, aby Turcyą utwierdzić w jéj opozycyi, chociaż rosyjski gabinet upewnił je o swoich prawdziwych zamiarach. Próżnym to jest wybiegiem, kiedy w okólniku twierdzą, że wysłanie flot ich do zatoki Besika, było manifestacyą groźną, która spowodowała cesarza, do obsadzenia księstw naddunajskich. Właśnie przeciwnie groźby Rosyi przeciw Turcyi były jedyną przyczyną, że państwa zobowiązane układem z r. 1841. wysłały swoje floty. Ale i w tém położeniu oczekują tylko wypadków. Iniciatywę zaczepną rozpoczęła Rosya i też za wszystkie przypadki wypływające z tego początkowania będzie Rosya odpowiadała.

— Le Presse i Siecle występują groźno przeciw Rosyi, któréj tylko broni Assemblée Nationale, karcone surowo za to przez Patrie.

— Od trzech dni oddawano się nadziei utrzymania pokoju. Nikt nie wierzył w wojnę, cały świat był przekonany, że Francya z Anglią wystąpią naprzeciw Rosyi z ofiarowaniem układu pokojem tchnącego. Ale cesarz Mikołaj ostatnim manifestem zbyt dogryzł owym panom spokojnym na zachodzie. Na ich przyjacielskie ofiary odpowiedział butnością, po któréj nic niepozostaje do życzenia. Mocarstwa zwolna przychodzą do przekonania, że im nic nie pomogą dobre słowa, że tu trzeba albo przyjąć jarzmo rosyjskie, albo z bronią w ręku rzucić się na wschód na burzyciela spokojności. Cesarz Francuzów, jak nam zaręczają, miał się oburzyć niezmiernie na ostatnią notę pana Nesselrodego. Jeszcze wczora wieczorem odbyła się rada gabinetowa, na któréj także był poseł angielski (?). Uchwalono ultimatum, które ma być wysłane do Petersburga, aby raz sprawie téj położyć koniec. Treści tego ultimatum nieumiemy podać, ale domyślamy się, że cesarz będzie w niém wezwany, aby wojska swe z księstw wyprowadził, bo w przeciwnym razie przyjdzie do użycia przemocy. Podobna nota miała wyjść z Londynu do Petersburga, tylko łagodniéj ułożona. Napróżno starał się stary i nieczynny lord Aberdeen temu się sprzeciwić. Lord Pelmerston ma teraz większy wpływ niż on. Dzisiajsza giełda bardzo niespokojna. Wyglądano ważnych wypadków.

— W skutek nadeszłéj wiadomości telegraficznéj, że Kosta został przemocą sprowadzony na okręt austryacki i że temu się oparł konsul i komendant okrętu wojennego amerykańskiego, który postanowił poprzeć zbrojną ręką żądanie wydania Kosty, giełda także się przestraszyła. 3 proc. spadła o 55 cent., a na giełdzie stała nawet 76, 35 do 40 cent.

Anglia.

Londyn, d. 12. Lipca. — Cała prasa angielska bije dziś na ostatnią notę hr. Nesselrodego, a jeżeli prasa jest zwierciadłem opinii publicznéj całego narodu angielskiego, natenczas notę ostatnią hr. Nesselrodego potępia cała Anglia i to z daleko większą zaciętością, aniżeli którąkolwiek z poprzedzających, a które wyszły w sprawie wschodniéj. Ponieważ zdania prasy radykalnéj i torysoskiéj w ostatnich tygodniach szczególniejszym sposobem na jedno się zgadzają, przeto też jest rzeczą naturalną, że i tym razem jedność zdania w téj mierze się objawia. Uwagi godną jest ostra krytyka téj noty, zamieszczona w Timesie i w Chronicle, która nader bojaźliwie odzywa się w téj sprawie. Każde z tych pism udaje dziś zdybanego znienacka, a każde w swoim rodzaju obawia się, aby kwestya pokoju nie stała się teraz trudniejszą. Times mówi: nota ta brzmi po wojennemu, nietrzeba atoli zapominać, że diplomacya rosyjska zawsze ma dwa oblicza, jedno surowe, nieugięte, ku zbudowaniu swoich własnych poddanych, drugie spokojne, ustępujące na pocieszenie świata. Przedewszystkiem stara się nota usunąć podejrzenie, jakoby Rosya trwale chciała obsadzić territorium tureckie. Dobrze się to czyta, ale tylko jednostronnie przedstawia sprawę. Nota twierdzi, że pokazanie się flot u Dardanelów, spowodowało armią rosyjską do przekroczenia Prutu. Tak niesumiennego i błachego zwichnienia prawdy, niezna leźliśmy w żadnym rządowym dokumencie. Naprzód floty dopiero wówczas posunęły się naprzód, gdy Rosya oświadczyła wyraźnie, że obsadzi księstwa, a floty wysłano nie dla zepsucia, ale dla przywrócenia nadwerężonéj przez Rosyą równowagi. Czyliż można błędniejszy wyprowadzać wniosek, jak porównywając obsadzenie dwóch prowincyi przeciw woli ich prawego monarchy, poczytywane za środek przymusowy przeciw temu monarsze, z przybyciem floty na wyraźne żądanie tego monarchy, ku jego obronie, bez obsadzenia ni piędzi ziemi z jego posiadłości, bez nadwerężenia traktatów, kiedy jeszcze monarcha ten niewpuszcza flot do Dardanelów, jak się zobowiązał układem. Takie dowody osłabiają sprawę, którę mają bronić. A co się tyczy zaręczeń w téj nocie zawartych, że cesarz serdecznie sobie życzy utrzymania Turcyi, byłoby daleko, zaciéj nie dotykać takiéj osnowy, po tém wszystkiém, co zaszło.

— Times niemówi o skutkach najbliższych téj noty, ale podaje obrachunek kosztów wielkich wojen przeciw Francyi, co oczywista ma działać jako środek uspokajający na umysł Johna Bulla.

— Chronicle, Post, Herald i Daily News, zastanawiają się nad owem miejscem złowieszczem, w którém dosyć jasno powiedziano, że floty powinny odpłynąć, zanim pomyśleć można o układach. Tego znaczenia lord John Russel nie wyczytał z owéj noty, jak powiedziano. Chronicle nazywa to śmieszną śmiałością i oprócz tego zwraca uwagę, że od początku do końca noty wystawiona jest Turcya, jako państwo istniejące z łaski rosyjskiéj. Jest to daleko ważniejsze i bardziéj złowrogie, aniżeli gaskonady gorczakowskie. Widocznie Rosya unika wszystkich środków zbliżenia się i mimo umiarkowania Francyi i Anglii, tudzież usiłowania ich w utrzymaniu pokoju, nie mogło przyjść do zgody w skutek postępowania dumnego i obrażającego rządu rosyjskiego.

— Herald daleko ściśléj dowodzi i przypisuje całą winę na zwłaczanie lorda Aberdeena. Post takie czyni uwagi rozstawionemi czcionkami: okólna ta nota przesadza obok dumnego pogardzania wszelkiem prawem, nawet dawniejsze akta rosyjskie. Rosyjska nie uznaje prawa narodów, stawia śmiało nowe zasady i nowy kodeks, który sprzeciwia się wszystkim dawnym pojęciom o obowiązkach ludów. Rosya utrzymuje, że obsadzenie prowincyi państwa sąsiedzkiego, celem wymuszenia koncesyi, nie jest prowadzeniem wojny, ale aktem pokoju i przyjaźni. Mówi o flocie naszéj, jakoby stanęła na przystani Konstantynopola, gdy tymczasem od niéj jest na 150 mil w zatoce Besika oddaloną. Prawda, że przybycie tam floty jest manifestacyą, ale nie większą, jak gromadzenie się wielkich wojsk rosyjskich nad Prutem. O obsadzeniu garnizonami wojskowemi mowy być nie może. Nota mówi jasno, że Rosya nie wyjdzie dopóty z Turcyi, dopóki porta nie ustąpi we wszystkiem i Dundas z Hamelinem nieodpłyną z swemi flotami z wód greckich, na których tylko stać mogą za pozwoleniem cesarza rosyjskiego. Tak Rosya grozi naszemu honorowi i takie miota obelgi na naszą flotę. Anglia życzy sobie pokoju, ale jest gotową do wojny. Anglii postanowienie jest stałe, bronić Turcyi i prawa narodów. — Globe uważa ostatnią notę hr. Nesselrodego za bezwstydną, a nieodcinającą możność pokoju.

— Wczoraj wieczorem bili się w Londynie katolicy włoscy i irlandscy, którzy chodzą do kościoła katolickiego w Baldwinsgarden. Nie wiadomo o co spór zachodzi, tyle przecie pewną jest rzeczą, że się nienawidzą. Irlandczycy uzbrojeni w pałki, a Włosi w sztylety na siebie uderzyli. Wiele osób zostało niebezpiecznie ranionych, a między innymi ojciec Gilligan i inni katoliccy księża. Pareset konstablerów zaledwie zdołało przywrócić spokojność.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 11. Lipca. — Na zapytanie Karola Malmesbury i lorda Derby, czyli nieotrzymał lord Aberdeen wiadomości o wkroczeniu Austryaków do Bośnii, ostatni odpowiada: nie słyszałem o tem, czytałem tę wiadomość w niektórych gazetach, ale mój szlachetny przyjaciel, nieotrzymał podobnéj wiadomości. Dalsze rozprawy toczyły się o bilu transportacyi.

Izba niższa. Posiedzenie, dn. 11. Lipca. — Disraeli zapytuje, czyli lord John Rusel ostatniéj noty petersburgskiéj nie otrzymał i czyli posiada rząd odpis téj noty. Lord J. Russel odpowiada, że w ostatniéj depeszy otrzymanéj z Konstantynopola nie masz wzmianki o téj nocie. Jednak nie wątpi, że ta nota okólnikowa ogłoszona przez dzienniki jest aktem autentycznym w głównéj części. W szczegóły wdawać się nie może, ale sądzi raz na zawsze, że rząd rosyjski nie może uzasadnić twierdzenia swego, iż wkroczenie wojska rosyjskiego nastąpiło w skutek pojawienia się floty francuzko angielskiéj na wodach tureckich. Równie nie może z niéj wyczytać oświadczenia, że nie może przyjść do lepszego porozumienia pomiędzy Rosyą i Turcyą, przed odejściem floty angielskiej na wody tureckie. Disraeli zapytuje daléj, czyli rząd nie może dać objaśnienia względem obsadzenia cesarsko austryackiemi wojskami Bośnii. Lord John Russel na to odpowiada, że mu powiadał austryacki poseł, że nie wierzy temu i być nie może, iż pogłoska ztąd urosła, że Piotrowaradyn miał otrzymać posiłki. Izba następnie roztrząsała bil indyjski.

Austrya.

Wiedeń, dnia 11. Lipca. — Nad granicą księstwa serbskiego wystawi Austrya wkrótce 50,000 wojska. Celem będzie téj armii utrzymanie stanowiska strategicznego i obronnego. Lubo wypadki nad Dunajem niezagrażają tak bardzo pokojowi(?), ale ostrożność każe się mieć Austryi na baczności. Wytrwa ona dopóki można w najściślejszéj neutralności. W tém przedsięwzięciu postanowiła utrzymać się, skoro osiągnie ścisłe zadosyć uczynienie z powodu wypadków w Smyrnie. Gdyby w skutek odmówienia jéj tego zadosyć uczynienia była zmuszoną przejść do czynnego działania, nigdyby się przecie nie połączyła z zachodniemi mocarstwami, lubo ją do tego namawiano w ostatnich czasach. Szczególniéj poseł francuzki starał się o to. Austrya wierzy w słowo dane przez cesarza rosyjskiego, że niema na myśli zdobycia Turcy i niechce, aby wpływ Rossyi w Konstantynopolu został zastąpiony przewagą mocarstw zachodnich.

— NPan raczył znieść taksę płaconą odtąd za nominacye grecko-dyzunickich duchownych w dyzunickich dyecezyach, jakoto: w arcybiskupstwie kozłowieckiem i biskupstwach Arad, Nowy Sad, Karlstadt, Buda, Pakraz, Temeszwar i Werszech.

Wiedeń, dnia 10. Lipca. — Przed dwoma dniami wydano tu nagle rozkaz do marszu do Węgier dwom pułkom piechoty, stojącym załogą w stolicy. Między temi jest pułk wielkiego księcia Konstantyna. Pułki te mają wsiść na statki parowe i popłynąć Dunajem do Piotrowaradynu, gdzie uzupełnią załogę téj fortecy. Wiadomość ta niemało spłoszyła giełdę naszą, mówiono tam, że mają postawić korpus obserwacyjny na granicy tureckiéj, celem zabezpieczenia granicy, przed napadem od Turcyi, bo mnóstwo tam bawi wychodźców austryackich.

— Budowa kolei z Innsbruku do Hali wkrótce rozpoczętą będzie. Koszta robót pod szyny ozuaczone są na 1,204,370 złr.

— Fzm. hr. Gyulay wysłany teraz do Petersburga ma znać dokładnie stosunki tureckie bo znaczną część swojéj 37-letniéj służby bawił na granicy tureckiéj, nadto bardzo on jest lubiony od cesarza Mikołaja od którego otrzymał w r. 1846. order św. Stanisława 1 klasy.

— Angielski korespondent Timesa pisze z Wiednia, że dzienni-

kom austryackim zabronionem jest dawać swoje zdanie o Rosyi. **Lloyd** powiada, że podobne wiadomości powtarzają się często po innych dziennikach pod względem traktowania przez prasę spraw zagranicznych. Tak w tym jak i w innych razach doniesienia te są fałszywe, a być może, że nie jedno pismo tutejsze polega na znanéj nietykalności monarchy rosyjskiego i bezwarunkowo słowu jego ufa, wierzy wreszcie w utrzymanie pokoju, ponieważ on go zachować przyrzekł, ale ztąd jeszcze nie wypływa, aby to było skutkiem jakowego nakazu lub zakazu.

— Oprócz kościoła budować się mającego w **Wiedniu** na pamiątkę ocalenia NPana, w innych częściach monarchii, staie na toż samo wotum 8 kościołów lub kaplic, a do dziś dnia powstało z tego powodu 482 rozmaitych funduszów dobroczynnych lub kościelnych.

(Kor. Cz.) — Im więcéj opinia publiczna zastanawia się nad manifestem cesarza wszech Rosyi, tem więcéj więcéj widzi w nim głębokie i niezmienne postanowienie otrzymania nawet drogą wojny, tych gwarancyi dla chrześcian greckiego wyznania, o których tyle już było mowy podczas dyplomatycznych układów. Rosya wyrzekła swe ostatnie słowo, i kto zna charakter stały i nieugięty cesarza, ten może być pewnym, że od słowa tego nieodstąpi. Rzecz w gruncie jest większéj niż polityczna wagi. Idzie o religią, to jest o najgłębsze i najdrażliwsze kilkudziesięciu milionów ludzi uczucia. Manifest cesarski opierając się na téj podstawie, musiał być śmiałym, otwartym, groźnym. Tu jest przekonanie, że znajdzie wielki odgłos w całéj masie ludności greckiego wyznania. Listy z Turcyi już donoszą, że ferman z 6. z. m. niezaspokoił bynajmniéj téj ludności. Obawa, żeby przywileje i prawa cywilne gmin greckiego wyznania, o których ferman ten zamilcza z czasem zupełnie nie znikły, tak jak partya staroturecka od dawna sobie życzy, staje się coraz powszechniejszą. Podnieca ją jeszcze więcéj wywołany bodaj nie zawcześnie religijny między muzułmanami fanatyzm. Czy rząd sułtana wstrzymać go od wewnętrznych gwałtów i nadużyć potrafi? Czy pędzony tym prądem będzie mógł o spokojnem załatwieniu sprawy z Rosyą jeszcze myśleć? Czy wojna tak otwarcie zapowiedziana w manifeście cesarza Mikołaja, w razie oporu porty, nie pociągnie za sobą ważnych europejskich komplikacyi? Oto są zapytania, które przemagają już w téj chwili nad temi, które przemagają już w téj chwili nad temi, któro kładł sobie dotąd świat polityczny co do casus belli, co do formy żądanego przez Rosyą aktu itp. Mówiłem, że wojska tureckie nie przejdą za Dunaj i że floty angielskie i francuzkie pozostaną przy Dardanelach. Jeżeli jeszcze jednę przepowiednią zrobić mi wolno, powiadam, że w razie wojny między Rosyą i Turcyą, którą za prawie nieochybną uważam, Anglia i Francya pozostaną w tych samych co w 1828 i 1829 roku stosunkach i że pokój ogólny zakłóconym nie będzie. Stanowisko Austryi jest pod tym względem wielkie i ważne. Ona jest środkiem, sercem, że tak powiem, europejskiéj równowagi, a w tem sercu, że jest siła; wytrwałość i odwaga, o tem cała wie Europa.

Turcya.

Konstantynopol, 28. Czerw. — Nie małe tu uczyniła wrażenie wiadomość o sporze amerykańskiego konsula w Smyrnie z tamecznym konsulem austryackim, który przez najętych Greków kazał schwytać Węgra Kostę i sprowadzić na okręt austryacki. Trudno usprawiedliwić podobne postępowanie konsula austryackiego, a lubo ma prawo jurisdykcyi nad poddanymi austryackimi, i pod tę jurisdykcyą podciągnął Kostę, jako dawniejszego poddanego austryackiego, poradził sobie przecie bardzo nierozsądnie, bo pożytek ztąd niemoże być porównany ze szkodą, którą za sobą pociągnąć może podobne postępowanie. Dowiadujemy się, że poseł austryacki żąda od porty oddalenia gubernatora Smyrny z urzędowania, ale Ali basza równie się okaże przychylniejszym zdaniu przeciwnemu Austryi. — Manifest rządu rossyjskiego spadł tu na portę jak bomba rozpalona. Nikt się nie łudzi teraz, względem zamiarów Rossyi. Podzielają wszyscy to przekonanie, że Rossya chce plany zaboru doprowadzić do skutku. Nie obawianoby się tu tych planów, gdyby wiedziano, że mocarstwa zachodnie zgadzają się na stanowczą obronę porty, ale one dotąd temu wystąpieniu Rossyi nie sprzeciwiły się, a skutki tego wkrótce uczuje Europa.

Podobny manifest, jaki ogłoszonym został przeciw porcie, posiadają tu w odpisach do Polski wydany za czasów Katarzyny II., krótko przed jéj podziałem. Daleko przecie jest ważniejszą instrukcya téj cesarzowéj dana Repninowi i Kajserlingowi względem wyboru króla po śmierci Augusta III., w któréj przygotowano podział Polski pod pozorem obrony prawosławnéj religii greckiéj. Instrukcya ta oddrukowaną jest w »Memorial Polonais« Chodźki. I w niéj wciąż mówi cesarzowa o protekcyi, w ten sam sposób protegowała Katarzyna chana tatarskiego przeciw sułtanowi i jego poddanych, aż ich wszystkich dostała pod swoje panowanie, a chan tatarski równie jak Stanisław Poniatowski poszedł na mieszkanie do Rosyi. Podobny protektorat wywarł cesarz na Georgii, która stała się prowincyą rosyjską i podobna protekcya od roku 1812 uczyniła jeneralnego konsula rosyjskiego w Multanach i Wołoszczyźnie właściwym rejentem.

Sinuc, nad granicą multańską, 1. Lipca. — W skutek rozporządzenia rosyjskiego jeneralnego konsula rząd multański zamianował 18 deputowanych, którzy mają wykonywać rozkazy naczelnego wodza rosyjskiego i wybrał 3 deputowanych, których wysłano do Kiszenewa do głównéj kwatery, aby towarzyszyli naczelnemu dowódzcy do Jass.

Kronika miejscowa.

Poznań, dnia 15. Lipca. — Ostatnią ze spraw kryminalnych na czwartéj sessyi tegorocznych sądów przysięgłych, była w dniu onegdajszym sprawa parobka Walentego Plebańskiego z Poznania, oskarżonego o pobicie człowieka, które pociągnęło śmierć jego. Na dniu 27. Grudnia r. z. znajdował się gospodarz Jan Roth ze Starołęki w szynkowni Tembłowicza na Wildzie górnéj pod Poznaniem. Roth widać zawadiaka naprzód kłócił się z czeladnikiem mularskim Weber, potém przysiadł do grających w karty gospodarza Witkowskiego i wyrobnika Kowalskiego, pokłócił się z niemi i pobił. Pokrwawiony i zbity, wstał z ziemi i narzekał na oko podbite. Znów wszczął kłótnie i znów pobitym został przez obecnych w szynkowni i przez nadbiegłych parobków. Prosił nareszcie Tembłowicza, aby go odprowadził do gospodarza Łuczkowiaka. I tu podobno nie uspokoił się, jakoż chłopak od Łuczkowiaka przybył do szynkowni i skarżył się na Rotha, że kłonicą chciał go obić. To słysząc Plebański, Głowicki i Hermanowski opuścili szynkownią i pobiegli na podwórze Łuczkowiaka, gdzie ujrzeli Rotha trzymającego kłonicę w ręku. Plebański wyrwał mu ją z ręki, powalił go na ziemię i nią silnie bił po głowie i krzyżach, tak, że kłonica złamała się. Na krzyk Łuczkowiakowéj uciekli parobcy i pozostawili Rotha na ziemi, którego na pół nieżywego odwieziono do Sióstr miłosierdzia do Poznania. Tu już niewrócił do przytomności i umarł d. 18. Styczn. rb. Z sekcyi pokazało się, że umarł w skutek ran odniesionych. Plebański, lat 19 liczący nie był nigdy pod śledztwem, przyznaje, że bił Rota na podwórzu Łuczkowiaka kłonicą, ale nie po głowie, tylko po ciele i że dopiero wówczas mu wyrwał kłonicę z ręki, gdy się na niego wymierzył. Sąd przysięgłych na mocy dowodów uznał Plebańskiego winnym, a deputacya sądowa skazała go na rok i sześć miesięcy więzienia.

— Na dniu 13. b. m. zgromadzili się obrońcy prawa z obwodu tutajszego sądu apelacyjnego, celem wyboru rady honorowéj. Pana radzcę Boja wybrano na nowo prezezesem téj rady.

Września, dn. 15. Lipca. — Wielkie tu szkody poczyniły grady, które spadły w dniu 8. i 10 b. m. Plony po polach Szczanowa, Komorza, Antonina, Chwałowa, Paruchowa, Pogorzelicy całkiem zostały zbite, wiele też burza poobalała stodół i obór w okręgu żerkowskim. Niestety, żaden z gospodarzy, którym grad pobił zboża, nie zabezpieczył się w żadnem towarzystwie od gradobicia. Wnoszą przynajmniéj do landratury tutajszéj o zmniejszenie lub uwolnienie ich od podatków bieżących, bo nie mają czem płacić.

Dobrzyca, d. 14. Lipca. — Nasza okolica tak jest przerażona spustoszeniami, które poczyniły grady, że na dniu 11. b. m. cała gmina rozdrażewska udała się z chorągwiami do wsi Lutyni, aby w tameczném kościele uprosić Boga o miłosierdzie.

Wiadomości literackie.

Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiéj w Polsce od czasów najdawniejszych, przez Ludwika Gąsiorowskiego, itd. itd.

(Ciąg dalszy.)

W IV. okresie, czyli w epoce złotego wieku, podaje autor wiadomości szczegółowych gałęzi nauk lekarskich w Polsce, jako to: terapii, chirurgii, sztuki położniczéj, anatomii i fizyologii, weterynaryi i medycyny sądowniczéj i policyjnéj.

Jak w I. tomie Zbioru wiadomości Dra G. czytelnik z przyjemnością obezna się z wielkimi ludźmi, z uczonymi lekarzami, którzy przez swe nauki nietylko u siebie ale i u obcych narodów sławę Polski szerzyli; tak w tomie II., w nieszczęśliwym okresie od r. 1722 do 1764, czytając stronicę po stronicy uczuwa się boleść i żal na widok upadku w narodzie nauk, oświaty, obyczajów i znaczenia. W przeciągu tego czasu najwięcéj widzimy tylko cudzoziemskich lekarzy w Polsce, którzy nad wydoskonaleniem literatury lekiéj naówczas pracowali. Przyczyną tego był upadek wyższych i niższych szkół w narodzie, ciągłe wojny i klęski, wzajemne nieszczęsne prześladowanie religijne, nierząd całéj Polski, przedajność, chciwość na obce dobro, niezgody wewnętrzne, niechęć do nauk, niesforność, zepsucie obyczajów narodowych i języka naprzód łaciną a potem francuszczyzną. »Akademia krakowska — mówi autor — dawniéj źródło oświaty naszéj, tak dalece teraz pogrążona została, iż nie zdołała się już więcéj w tym okresie, do dawnego znaczenia podźwignąć, lecz owszém coraz bardziéj upadała, a z nią i nauki w całéj Polsce chyliły się ku zniknemieniu. Samo się bowiem przez się rozumie, że młodzież biednych rodziców nie mogąc się w krajowych szkołach, dla braku wykładania potrzebnych nauk, kształcić, tém mniéj była w stanie, dla uzyskania takowych, udawać się na zagraniczne uniwersyteta; gdyż do tego potrzeba było nakładów pieniężnych. Bogatym zaś po większéj części się nie chciało, a jeżeli wyjeżdżali, to tylko po to, jak mówi wielki mąż owego czasu: aby wyjechawszy cielęciem, powracali wołem. Nie był to już XVI. wiek dla Polski, w którym synowie najmożniejszych familii nabrawszy nauk po szkołach krajowych, udawali się za granicę dla wydoskonalenia i pomnożenia takowych, a nie dla zmarnowania ciężko przez rodziców zebranych majątków i zdrowia własnego.... Nie był to już, mówię, ów XVI. wiek, w którym najmożniejszych familii synowie szczerze do nauk się przykładali, a biednych mających zdolność i chęć do wykształcenia się za granicę pieniędzmi wspierali. W XVII. i większéj połowie XVIII. wieku łożyła po większéj części szlachta polska na życie zbytkowne, oddawała się próżniactwu, wydzierała się z pod praw krajowych, uciemiężała słabszych i t d. Zamiast okazywać chęci do nauk, usiłowała owszem takowe w innych przytłumić; czego nam dał najlepszy przykład jakiś starosta Kowalski, człowiek godzien wiecznéj hańby i wzgardy (który kazał sobie płacić poddanemu swemu wieśniakowi 100 imperyałów za to, że syn jego mógł iść na uniwersytet i zagranicę). Cóż więc, pytam się, z takiego usposobienia narodu, z upadku szkół i z braku chęci do nauk u możnych, a z braku zasobów u biednych mogło innego powstać, jak tylko ciemnota i głupota ogólna? I tak toć niemał, by ktoby mi nie wierzył, niech się w dziejach polskich sam o tém przekona.«

»Zaczęła się — mówi autor słowami Jana Śniadeckiego — ta klęska nauk i kraju w czasie panowania familii Wazów. Wojny zagraniczne, zaburzenia domowe, skażone obyczaje, wygórowana chciwość partykularnych dybiących na zdobycz funduszu publicznego, niesprawiedliwość trybunałów i sądów ziemskich, obojętność sejmów zapominających przestróg Jana Zamojskiego, zniszczyły całą hojność Kazimierza W., uszczupliły dekretami redukcyi zapisy cnotliwych obywatelów i biskupów, przywiodły do ubóstwa akademią krakowską, z czego poszło naprzód skażenie nauk, wnet zupełny ich w kraju upadek aż do panowania Stanisława Augusta.«

Między naukami najwięcéj upadły lekarskie. »Wydział lekarski — mówi Dr. G. — przy akademii Jagiellońskiéj w XVII. wieku i aż do komisyi edukacyjnéj będąc najwięcéj zaniedbany, doszedł do największego stopnia znikczemniałości i ubóstwa; ztąd też to pochodzi, iż mało wyszło lekarzy z rzeczonéj szkoły, którymiby się Polska mogła tego wieku poszczycić. W skutek albowiem uszczuplonych dochodów, zrodził się brak profesorów, powstała nieregularność w wykładaniu medycznych nauk...... Wszystkie zabiegi — mówi autor na innem miejscu — profesorów: Dra Jana Zajęczkiewicza i prof. Dra Krysztowa Najmanowicza, nadzwyczaj gorliwych o podniesienie wydziału lekarskiego przy akademii Jagiellońskiéj; wszystkie nadane i spisane statuta za dziekanatu prof. Dra Stanisława Łopackiego nie osięgły żadnego owocu. Nierząd albowiem w zarządzie ogólnym całego uniwersytetu Jagiellońskiego w wieku XVII. i pierwszéj połowie XVIII. stał zawsze na przeszkodzie porządnemu i regularnemu wykładaniu nauk lekarskich. Nierząd mówię, doprowadził akademią krakowską, mającą do sześciu milionów złotych polskich majątku, do takiego ubóstwa, iż jéj profesorowie, a szczególnie wydziału lekarskiego, częstokroć w nędzy się znajdowali.« Już w r. 1602 wydział lekarski przy akademi krak. z jednego tylko składał się profesora. Kiedy Dr. Med. Jędrzéj Badurski r. 1770 z Włoch do Krakowa przybył, wydział lekarski już od dwóch lat tylko przez jednego profesora Camelina był obsadzony. (Dok. nast.)

Wiadomości handlowe.

Gdańsk, 14. Lipca. — W pozycyj i cenach targów angielskich nie widzimy żadnéj zmiany. Z nader wielkiéj liczby okrętów z morza czarnego i śródziemnego do brzegów Wielkiéj Brytanii przybyłych kilka tylko jest do umieszczenia, wszystkie inne weszły albo na konsumcyę albo na spichrze młynarzy. Przy tak ogromnych dowozach ceny nie mogły się podnieść ale też najmniejszéj ku zniżeniu nieokazały dążności.

Pogoda w Anglii dobra, ale pola w ogólności słaby zbiór obiecują i dla tego szkockie, irlandskie i prowincyalne targi z podwyższeniem cen zamknęły się.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	cet. mąki.
z kraju	5307.	184.	10,540.	223.	—	24,825.
z zagran.	27,182.	2110.	3495.	2985.	6543.	9383.

We Francyi gorączkowe ożywianie targów ustało, Na prowincyi ceny popłochowe nieco zniżyły się. W Paryżu wartość mąki i zboża bez odmiany ale nadzieje rólników w ogólności bardzo są słabe i smutne. — Dziś już jest wiadomo, że ostatnie kupna w Anglii miały miejsce na rachunek rządu francuskiego. Deszcze tam ustały, ale tropikalne upały więcéj może od deszczów szkodzą przyspieszając dojrzenie ledwo zawiązanego ziarna.

Targi kontynentalne zostały na dawném stanowisku przy wysokich cenach ale ograniczonych tranzakcyach.

Nasza giełda niebyła wcale ożywioną, bo dawno kupione zboże dla braku okrętów niemogąc być wysłanem, nikt w nowe kupna wdawać się nie chce przy tak wysokich jakkolwiek z położenia rzeczy normalnych cenach. — W ciągu tygodnia sprzedano z wody 31,020 szefli, ze spichrza 1440, żyta 25,200.

Płacono za szef. pruski wagi berlinskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy świeżéj	od 89 do 91 funt.	2	19	2	2	21	8
	» 91 » 92 »	2	20	10	2	26	8
	» 91 » 92 »	2	20	10	2	26	8
	» 92 » 93 »	2	26	8	2	27	11
Zyta.	» 86 » 87 »	2	—	3	2	2	8

Na 51 berlinkach, 46 tratwach, 11 galarach przebyło Toruń 98,400 szefli pszenicy, 2220 szefli żyta, 13,385 belek sosnowych, 33 łasztów dębowych, 21 łasztów bali, 15,384 plat cynku.

Wysokość wody w Toruniu 11 stóp 5 cali.

Kursa zamian. — Londyn 199¼. Hamburg 45⅓. Amsterdam 102.

Makowski Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 16. Lipca.

BAZAR: Martsching z Łęczycy; Karczewski z Wyszakowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kruse z Głogowy; Kamieński z Przystanek; Busse z Mechlina; Hartmann z Berlina.
HOTEL BAWARSKI: Stahlberg z Gniezna; Schwarzmanfedel z Szczecina; Kierski z Chrzypska; Twardowski z Kobylnik.
POD CZARNYM ORŁEM: Gerber z Walichowa; Kosiolli z Bąkowa.
HOTEL RZYMSKI: Mangeldoroff z Rusiec; Richter z Torunia.
HOTEL PARYSKI: Benda z Kijewa; Kierski z Michałowa; Bronikowski z Karsewa; Mielęcki z Nieszawy; ks. Bentkowski z Polajewa; Wilkoński z Miastowic.
HOTEL BERLINSKI: Dankowski z Wrocławia; Wild z Inowrocławia; Heymann z Berlina.
HOTEL KRUGA: Hüsler z Bonischen; Reisch z Babimostu; Neuman z Hamm.
POD ŁABĘDZIEM: Grünberg sen. i Grünberg jun. z Strzałkowa.
W mieszkaniu prywatném: Spichol z Głogowy, Mała Rycerska ulica Nr. 6.; Cholewińska z Warszawy, ul. Wilh. Nr. 1.

OBWIESZCZENIE.

Członkowie tutejszego towarzystwa pogrzebowego klassy III. wzywają się niniejszém na zgromadzenie generalne na niedzielę dnia 17. Lipca r. b. po południu o godzinie 4téj w sali handlowéj na Ratuszu starym odbyć się mające.

Przedmiot narady ma być:
a. wybór nowego dozoru,
b. odebranie rachunków.

Przystęp może być tylko takim dozwolonym, którzy się przez okazanie swych książek przy wejściu jako członkowie wykażą.

Poznań, dnia 14. Lipca 1853.

Król. Dyrektoryum Policyi.

Nauczycielka Polka, posiadająca dokładnie języki francuski, niemiecki i muzykę, może być umieszczoną od 1. Października r. b. Proszę się zgłosić do księgarni Kamieńskiego i Sp.

HOTEL NEBESKIEGO
w Pleszewie przy rynku.

Założyłem w tutejszém mieście pod wspomnioną nazwą dom zajezdny, wygodny dla przyjęcia podróżujących.

Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, obiecuję dobre i akuratne usłużenie.

Pleszew, dnia 15. Maja 1853.

Jan Nebeski.

HERBATĘ,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi.

W. F. Meyer & Comp., plac Wilhelmowski Nr. 2.

HANDEL ANTONIEGO ROSEGO
w Bazarze
poleca dobór najprzedniejszych **obić** powierzany sobie sposobem kommissowym.

W skutek rozprzestrzenienia pomieszkania mogę przyjąć więcéj panien do zakładu mego.

Bydgoszcz, dnia 9. Lipca 1853.

z Podlewskich Białkowska,
Przełożona zakładu naukowego dla płci żeńskiéj.

DU BARRY
mąka przywracająca zdrowie i siły,
dla chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA
mąka przyjemna na śniadanie i wieczerzą,

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,
77. Regent street, London,

właściciela państw Revalenta, i machiny patentowanéj, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jéj uzdrawiającą rozwija.

Revalenta arabica sprzedaje się u mnie i u Panów Podagentów po następujących stałych cenach:

pudełko zawierające	1 ℔.	1 Tal. 5 Sgr.	z przepisem do używania w języku polskim i niemieckim.
dito	2 ℔.	1 « 27 «	
dito	5 ℔.	4 « 20 «	
dito	12 ℔.	9 « 15 «	

Ażeby zaś każdy używanie téjże Revalenta Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowadziłem także pudełka mieszczące w sobie po ½ ℔., które po 20 Sgr. sprzedaję.

Główna Agentura w prowincyi Poznańskiéj:
Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Podagentury Pana Lud. J. Meyer w prowincyi Poznańskiéj,
u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżéj podanych jest do nabycia:
w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Panowie Cohn et Comp.,
w Strzałkowie Pan Levy Grünberg.
w Wągrówcu Pan R. Gozimirski,

Dla prowincyi Poznańskiéj poleciliśmy pod dniem dzisiajszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowéj, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnienie bliższych warunków franco zgloszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & COMP.

Z Frankfurtskiego jarmarku

katuny, batysty, barége, wełniane muśliny, tibety, wyroby wełniane w kratę i drukowane, chustki i szale poleca w wielkim wyborze

H. Wongrowitz, przy rynku Nr. 64.

Do uwzględnienia głównie i praktycznego chodzenia suknie tak nazwane Nova-Kleider po 1 Tal. 5 Sgr.; — dawniejsze zapasy wymienionych powyżéj artykułów, po cenie aby się pozbyć.

H. Wongrowitz, przy rynku Nr. 64.

Gotowe rzeczy dla dzieci jakoteż słomianne kapelusze poleca ***H. Schultz,*** ulica Fryderykowska Nr. 32., vis-à-vis Landszafty.

47. Deszczochrony i parasoliki nowe robi, poszywa i reperuje tokarz i fabrykant parasoli 47. Chłopak mający ochotę uczyć się tokarstwa, znajdzie u mnie umieszczenie.

47. A. Apolant, stary Rynek Nr. ***47.***

Przez tutejszą Kr. Dyrekcyą Nadpoczty i Król. Artyleryą używane metalowe smarowidło do wozów,

przydatne szczególniéj do wozów z osiami żelaznemi, utrzymuje bowiem osi zawsze w chłodzie i czystości, przedaje w nietkniętych baryłkach, ważących ⅛ do 2½ cetnarów, jako też na wagę, po znacznie zniżonych cenach

Skład gazu i rafinerya oleju
w Poznaniu przy Zamkowéj ulicy i na rożniku rynku Nr. 84. ***Adolf Asch.***

OBWIESZCZENIE.

Przez nieostrożność flisów, lub ich naczelnika wyrządzone uszkodzenie łazienek Nawrockich zostało przezemnie wypośrodkowane i dokładnie wyreperowane, tak iż teraz bez niebezpieczeństwa kąpiele rzeczne używane być mogą.

Poznań, dnia 15. Lipca 1853.

Feckert, majster ciesielski.

Wozy gospodarskie na żelaznych osiach, czerwono malowane, są do sprzedania na ulicy Garbarskiéj pod Nr. 39. u majstra kowalskiego W. Daleckiego.